

nagrodę. Im kto czystsze ma serce, im więcej miłuje Boga, im ściślej zjednoczy się z Chrystusem, im gorliwiej wywiązuje się ze swych obowiązków dla spełnienia woli Bożej i dla przypodobania się Boskiemu Majestatowi, — tem więcej doznaje wewnętrznego zadowolenia i radości, tem czuje się szczęśliwszym. Oto warunki naszego „szczęśliwego nowego Roku“. Zaczniemy go prawdziwie „w imię Boże“, a przyniesie on nam szczęście nie tylko doczesne, ale co ważniejsza — wieczne.

Czytamy o jednym pustelniku, że miał celkę zbudowaną daleko od wody. W skwarne dni męczył się bardzo, nim wrócił od źródła. Pragnął więc zamieszkać gdzie bliżej wody. Aż tu jednego razu, gdy wracał od źródła, usłyszał jakby głos kogoś liczącego: raz, dwa, trzy i t. d. Obrócił się raz i drugi i nikogo nie zobaczył. Dopiero za trzecim razem ujrzał postać pięknego i jasnego młodzieńca, który mu rzekł: *„Nie bój się! Jestem aniołem Pana i liczę twe kroki, aby żaden z nich nie został bez nagrody i zapłaty“*. Tak i z nami będzie. Chciejmy tylko pracować, jak wyżej wskazano „w imię Boże!“.



MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Bezpieczny schowek.

Z cyklu: Filmy, które opracowuje życie.

Ciemno...

Schody trzeszczą niesamowicie.

Słaby blask ręcznej latarki oświeca od dołu chudą, zawiędlą twarz baby, węzłową rękę o szerokich, łopatowatych paznokciach i ciemną płataninę szmat.

Wlazła na strych, podumała chwilę, niespokojnemi oczyma obiegając kąty... tu? Czy tam?

Dostała wczoraj od męża z Ameryki dolary, sporo tego, trzeba im jakiś schowek znaleźć, nim je użyje na budowę. — W izbie trzymać nie sposób, jeszczeby Ferdek wyciągnął i przepił, takie to teraz dzieci, rodzono go nie upilnuje. Był wczora chrzestny, mówił, żeby pieniądze do banku dać, przytaknęła mu, co jej to szkodziło, ale dać do banku nie głupia, nie jednemu już w czasie wojny pieniądze w banku przepadły, już ta najlepiej po staremu, kryjówkę bezpieczną wyszukać i schować.